

# ŁÓDZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Łódź, Sobota 27-grudnia 1923 r.

REDAKCJA OTWARTA od 6-8 wiecz.  
Administracja otwarta w dni powszednie od 4 pp. do 8 wiecz.  
W niedziele i święta adm. nieczynna.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6-7 w.

WARUNKI PRENUMERATY:  
W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 300,000.  
Zagranicą miesięcznie mk. 700,000.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

Dnia 23 X. 12 23 r. o godz. 10 i pół rano w sali sekretariatu Ł. K. O. R. P. P. S. przy ul. Piotrkowskiej 83 odbędzie się konferencja miedzydzielnicowa. Wstęp na konferencję mają: Komitety dzielnicowe, członkowie O. K. R. komisji dla spraw związków Zawodowych, Wydział kobiecy, komisji finansowej, radni, przedstawiciel T. U. R., za okazaniem legitymacji partyjnej. Sekretariat Ł. K. O. R. P. P. S.

## Doświadczenia ubiegłego roku.

Rok, który mija będzie bez wątpienia rokiem przełomowym w dziejach ruchu robotniczego w Polsce Odrodzonej, bo był to rok ciężkich zawodów, wielokrotnych doświadczeń, rok bogaty w wydarzenia, które nie mogły się nie przyczynić do pogłębienia świadomości klasowej polskiej klasy robotniczej i do wyświetlenia pewnych spraw, które drzemaly w głąbiach niewiadomości, aż twarda doń rzeczywistość różwarła pewne zasłony i odkryła słońce prawdy w swej nagiej, bezwstydną i bezwzględnej istocie. Symbolicznym, aczkolwiek zupełnie namacalnym, wyrazem zwrotu, który się dokonyuje w łonie mas pracujących u nas, były wypadki krakowskie. Były one dowodem, że przebrała się wreszcie miara cierpliwości ludu, i że lud gotów jest, jeśli zajdzie tego konieczność, wziąć w swoje ręce kierownictwo losów swych i odpowiedzialność wobec narodu za to kierownictwo.

Dwie drogi otwierają się dziś przed nami; albo, na skutek masowego wystąpienia proletariatu polskiego powstanie rząd robotniczo-chłopski, jako wyraz bezpośredniej woli mas pracujących, albo ukonstytuuje się rząd lewicowo-ludowy, jako emanacja parlamentu (Sejmu). Ale, aby taki rząd ludowy mógł się wyłonić i z korzyścią pracować dla kraju, musi się on oprzeć na wyrażonej większości radykalnej lewicy. Dla tego, potrzebne są nowe wybory: niech po doświadczeniach ubiegłego roku lud się wypowie za pomocą kartki wyborczej i powoła do życia swój, Sejm, a nie jak bywało dotychczas, Sejm ni pies

ni wydra, Sejm bez wyrazu, bez duszy, bez woli, cudaczny konglomerat tendencji sprzecznych, matematycznie równoważących się. Pomimo wszystko, konstytucja jeszcze jakoś istnieje; proletariatu źle, proletariatu sarka i słusznie sarka bo wytworzyły się dla niego warunki egzystencji zupełnie niemożliwe do zniesienia — to niech się proletariatu polski wypowie! Spróbował rządów ósemkowych, za które bez wątpienia on też częściowo ponosi odpowiedzialność, bo nie ulega wątpliwości, że przy ostatnich wyborach, setki tysięcy wyborców proletariatu głosowało za grandziarzy mafii ósemkowej. Czas spróbować na lewo, ale tak "na fest" na lewo — nie tak jak dotychczas — dwa kroki na lewo i półtora kroku na prawo, albo ani na prawo ani na lewo, jakto czynią bezczelni kuglarze z enpeeru, którzy wlaższy na beczkę Chjeno-piasta, z tej czcigodnej trybuny mają czoło wygłaszać zwrotki o demokracji, o postępie, o ich miłości dla klasy pracującej i nawet raz do roku ronić łzy krokodylowe nad ś. p. Prezydentem Narutowiczem, zamordowanym bądź co bądź przez ich czcigodnych towarzyszy z "większości istic-na odowej" (z Lewin-Strońskim i synem przechrzty ks. Lutostawskim na czele!).

Jeśli rząd ludowy (ale prawdziwie ludowy) zawiedzie, wówczas trzeba będzie pomyśleć o innych drogach działania. Ale uchowaj nas Panie Boże od tych leków połowicznych, które tyle pomagają co umarłemu kadzidło, a przyczyniają się tylko do jątrzenia jadowitej rany, która potrzebuje śmiałego i radykalnego zabie-

gu! Jeśli obóz postępowy naszego kraju nie zdobędzie się dzisiaj na kroki stanowcze, jeśli nie wykorzysta doświadczenia błędów, popełnionych przez lata poprzednie, jeśli nie uświadomi sobie istotne znaczenie wypadków roku pańskiego 1923 — wówczas obóz ten wyda sobie samemu świadectwo zupełnego bankructwa politycznego, i proletariatu polski, będzie musiał z tego wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Ale dzisiaj lud polski musi się narzecznie i kategorycznie wypowiedzieć i dla tego żądać powinien nowych wyborów! Bez nowych wyborów, bez zwołania nowego Sejmu, o wyrażonej fizjonomii politycznej, nie może być rządu śmiałego i konsekwentnego w swych poczynaniach, nie może być mowy o oczyszczeniu słajni króla Augjasza\*), o sanacji skarbu, o przeprowadzeniu reformy rolnej, o poprawieniu ogólnych warunków finansowo-gospodarczych, o obniżeniu podatków pośrednich, (spadających na klasę pracującą), o zwiększeniu podatków bezpośrednich, o skutecznym zwalczaniu drożyzny, o rozwiązaniu sprawy stabilizacji zarobków i t. d. i t. d., słowem o "naprawie ludowej Rzeczypospolitej" (bez Lewin-Strońskiego ma się rozumieć!).

Wóz Państwa Polskiego w takie trzęsawiska został wciągnięty przez błędne i rozhułkane szkapy endecko-chadecko-witosowsko-enpeerowskiego zaprzęgu, że żadne tam Sikorszczyzny ani Grabszczyzny

\*) Legendarne stajnie mitycznego króla greckiego, które podobno nigdy nie były czyszczone, a których czyszczeniem nikt się nie chciał podjąć, za wyjątkiem Herkulesa.



węzła gordyjskiego\*\*), który się utworzył, nie rozwiąże. Takich węzłów się nie rozwiązuje, takie węzły się przecina. Do tego miecz jest, miecz czynów radykalnych i niedwuznacznych. Aby drogę dla tych czynów utworzyć, klasa robotnicza polska winna, w sposób stanowczy, kategorię czynu zażądać — i to bez ogródek — rozpisanie nowych wyborów do Sejmu!

\*\*) Opowiadają historycy starożytności, że Aleksander Macedoński, zaproszony do rozwiązania węzła gordyjskiego, nie mogąc tego węzła rozwiązać, przeciął go poprostu mieczem swym i w ten sposób — krótko i węzłowato — „rozwiązał” go.

## Na kolędzie!

„Narodził się Jezus Chrystus bądźmy weseli” — rozbrzmiewa po świątyniach w dzień Bożego Narodzenia. Lecz jak tu się weselić, kiedy wszystko przyniata człowieka coraz bardziej do ziemi, kiedy w całym kraju panoszą się wyzysk, nadużycie, przemoc i siła przed prawem. Jak tu się weselić, kiedy w izbie robotniczej nędza, a marny zarobek, z dwóch, lub trzech dni pracy w tygodniu, nie wystarczy ani na choinkę, ani na wigilię, ani na zabawki dla dzieci. Jak się tu weselić, kiedy wszyscy ci, którzy wyrzekali się niepodległości państwowej i bratali się z zaborcami, obecnie prowadzą nawę państwową ku przepaści...

„Bądźmy weseli” — śpiewają w dzień wigilijny i świąteczny, przeważnie paskarze, rzeźnicy, piekarze, kupcy, obszarnicy i zhogaceni chłopci.

W cielskach oblepionych sadłem, zamarło uczucie miłości bliźniego, a z wielkich zasad moralnych chrystianizmu, pozostały tylko czeże formy i słowa. Czy można wierzyć w uczucie chrześcijańskie człowieka, który na każdym kroku okrada i oszukuje swego bliźniego, choćby i chrześcijanina?... Tak jak u ludzi tych zamarło serce „chrześcijańskie” tak samo zamarło ono w życiu religijnym, panujących oficjalnie wyznań. Co warte są wszelkie ceremonie i obrzędy, kiedy nie są one zdolne obudzić uczuć ofiarności, poświęcenia, współczucia i miłości bliźniego w zakamieniałych sercach rodzimej burżuazji?...

Uginać się będą stoły biesiadne podczas wieczerzy wigilijnej u naszych kółtonów, sklepikarzy, fabrykantów i obszarników. W winach, smakotykach i przedmiotach zbytku ukrywać się będzie nadwartość — niezapłaconą robocizną polskiego pracownika, jego upośledzenie i niedola. Ukrywać się będą pożądania i tęsknoty dzieci robotniczych, przyglądających się z zazdrością przez szyby wystawowe choinkom, zabawkom i łakociom, przeznaczonym dla dzieci warstw zamożnych. W tym fakcie powstaje może poraż pierwszy w świadomości dziecka, jego upośledzenie społeczne i prawda, że pomiędzy człowiekiem, a człowiekiem istnieje różnica, która każe dziecku znosić głód i pozbawia go radości i zabawek. Dlaczego? pyta się niejedna dziewczyna?... Czy Chrystus się na to narodził, ażeby pomiędzy jednym dzieckiem a drugim istniała niezgłębiona prze-

paść i poczucie strasznej krzywdy społecznej od pierwszych chwil świadomości dziecięcej?...

A jeśli ktoś wyróżnia się wśród hien i szakalów bezwzględnością i chciwością, to chyba mają łódzkich potentatów i potentacików. Bezwstyd łódzkich eksploatatorów nie krępuje się takimi drobiazgami jak względ na bliźniego swego; zamknęli raz na zawsze i na trzy spusty kasy swoje, gdy chodzi o zadość uczynienie, choćby najslabszym odruchom humanitarnym. Gdyby tak trzeba coś dać na instytut Marii Teodorówny „prijuty” lub na wybory jakich drapichrustów z pod ciemnej gwiazdy, to owszem, coś się jeszcze znajdzie. W tym postępowaniu przejawia się zaiste cała zgnilizna moralna tej warstwy, której egoizm doprowadza tysiące istnień ludzkich do upadku i upodlenia...

Przed samymi świątami chrześcijańscy rzeźnicy i piekarze postarali się o to, ażeby podczas świąt rodzina robotnicza nie najadła się do syta. Zblokowana zgraja podbiła ceny po „narodowemu” i „chrześcijańsku” na artykuły pierwszej potrzeby. Z tego wypływa jasny wniosek, że formalne hołdowanie zasadom „miłości chrześcijańskiej” ze strony naszej zgniłej burżuazji jest tylko obmierzlą obłudą sztuczką dla zamydlenia oczu głupcom i naiwnym z pod sztandaru „Boga i Ojczyzny”.

Fakt faktem, że na pierwszy plan wysuwa się walka klasowa, i że w walce klasowej warstwy posiadające ustępują tylko przed siłą. Ta siła, świadoma i zorganizowana zmusi ich nie w zbyt dalekiej może przyszłości do oddania spofeczeństwu tego co ukradli, krwawych dolarów swoich, okupionych krzywdą ludu polskiego. Zwyciężyć musi sprawiedliwość społeczna, a od tego dnia symbol idei miłości wszechludzkiej — Dzieciątko Jezus, rodzące się w oborze — stanie się „gwiazdą” przewodnią odrodzenia duchowego i uzdrowienia cielesnego na podstawie zasad socjalizmu przebudowanego społeczeństwa.

A wtedy Polska pracująca, wyzwolona z grzechu pierworodnego wyzysku i krzywdy, zanuci radośnie w dzień swego wyzwolenia, w dzień święta Bożego Narodzenia starodawną pieśń polską:

Podnieś rękę Boże dziecko  
Błogosław Ojczyznę miłą  
W dobrych radach w dobrym bycie  
Wspieraj nas siłą swą siłą...  
p.

## Zjazd P. P. S. się zbliża.

Za tydzień, w Krakowie, zbiorą się przedstawiciele polskiej klasy robotniczej. Chwila jest poważna, bardzo poważna, tak dla Państwa Polskiego jak dla całej klasy robotniczej naszego Kraju. Od uchwał zaś jakie powzięcie Zjazd, będzie zależała dalsza taktyka wyższych ciał naszej partii oraz klubu socjalistycznego w Sejmie i w Senacie.

W płaszczyźnie polityki wewnętrznej, bieg wypadków wysuwa dziś dwie kwestje na pierwszy plan porządku dziennego: 1-e sprawa nowych wyborów; 2-gie sprawa ewentualnego udziału w Rządzie.

Co do sprawy rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisanie nowych wyborów nie

może być dwóch zdań. Polska Partja Socjalistyczna wszelkie swe siły wyteżyć powinna, wszelkie presje wyrzucić ku zmuszeniu sfer miarodajnych do rozpisanie nowych wyborów! Prawdopodobnym jest, że Zjazd powzięcie w tej sprawie jednomyślną uchwałę, i do życzenia jest ażeby ta uchwała, jasno i śmiało zredagowana, dawała władzom naczelnym naszego stronnictwa „carte blanche” (dyskrecjonalne pełnomocnictwa) do przedsięwzięcia wszystkich możliwych i niemożliwych kroków w tym celu, jakąkolwiek drogą miałyby być przeprowadzona akcja polskiej klasy robotniczej. Zjazd nie tylko, że powinien dać C. K. W. i Radzie naczelnej bardzo szerokie pełnomocnictwa, ale powinien nawet nakażać tym ciałom partyjnym przeprowadzenie jaknajenergiczniejszej akcji.

Co się zaś tyczy drugiej sprawy, bardzo ona jest w istocie skomplikowana, i każdy będzie miał obowiązek bardzo uważnie wsłuchać się w głos swego socjalistycznego sumienia, bo przyznać trzeba, że dwa interesy tu kolidują. Z jednej strony, interes Państwa, z drugiej strony interes klasy robotniczej. Bezwątpienia, skołataną nawą państwową [potrzebuje czynnej pomocy wszystkich stronnictw lewicowych. Ale, z drugiej strony, niejednym się może obawiać, że końcem końców, klasa robotnicza wyjdzie na tem jak Zabłocki na swym mydle. Mieliliśmy już pilsudczyzny i sikorszczyzny, wiemy czem to pachnie. Udział w Rządzie? Dobrze. A dalej co? Znów kokietowanie prawicy, dawanie kredytów darmowych fabrykantom, to znów lekliwość przed klerem i t. d. i t. d.

Udział w Rządzie? Mógłby on być pożądanym, o ile jeden warunek mógłby być spełniony: gdybyśmy, mianowicie mieli pewność, że mandaty ministerjalne powierzone będą ludziom mocnym i twardym, socjalistom z krwi i kości, nie idącym na lep kompromisów i półśrodków. Ale czyż to możliwe?

Jeszcze jedno zastrzeżenie: udział z kim? W jakim towarzystwie? Czy PPS. ma ewentualnie współpracować z Chadekami czy nie? Z N. P. R. czy nie? Ta kwestja musi być jasno postawiona na zjeździe i niedwuznaczna musi być dana na to odpowiedź!

Ja, osobiście, który piszę te słowa, nie robię sobie najmniejszych iluzji. Wiem z góry, czem się skończy ewentualny udział naszej partii w Rządzie.

W jednym tylko wypadku przyklasnąłbym współpracy naszej partii w Rządzie: mianowicie, o ile by, nowe wybory dały takie zwycięstwo P. P. S. i „Wyzwoleniu”, że na płaszczyźnie współpracy tych dwóch partii, można by pomyśleć o stworzeniu Rządu robotniczo-włociańskiego.

T. Szreniawa.

## Każdy robotnik powinien

należać do klasowej organizacji zawodowej, która walczy o lepszą egzystencję, — do organizacji politycznej P. P. S., która broni i zdobywa ustawodawstwo robotnicze,

do kooperatywy robotniczej, która broni ciężko zapracowany grosz robotniczy przed zachłannością paskarzy!

Wstępujcie i rozszerzajcie — te trzy organizacje! —



## Kulturtregerzy samorządu łódzkiego.

Przypominają sobie czytelnicy ile to trudów i pracy podejmowały obecnie zblokowane stronnictwa w samorządzie łódzkim, aby zdyskredytować w oczach opinii społecznej poprzednią Radę Miejską, w której najliczniejszą była frakcja P. P. S.

Zarówno endecja, jak również jej baehorek N. P. R. nie żałowali atramentu i papieru, aby nieraz najszlachetniejsze poczynania magistratu i Rady zbrukać w błocie. A kiedy nadeszły wybory do Rady jakie to szumne hasła rzucano, aby tylko przyciągnąć największą ilość głosów.

O czym tam nie było mowy? O wzorowej, bezpartyjnej gospodarce samorządowej, o walce z partyjniactwem, o gospodarce fachowej i t. p. Krzyczano i ogłupiano wyborców tak, jak przed wyborami do Sejmu. I oto ci zbawcy gospodarki samorządowej znaleźli się nareszcie u steru. Mija już sześć miesięcy kiedy ci „fachowcy” rządzą naszym miastem. Minęły miesiące letnie, w których to wydział brukarski winien był wykazać się ze swych zdolności i zabiegów. O tem zaś jak istotnie zaczęto gospodarować, fakta mówią same za siebie. Wystarczy okiem zupełnie bezstronnego obserwatora ocenić tych „fachowców” „bezpartyjników”, aby przekonać się jak bezczelnie naigrywano się z wyborców. Ktokolwiek zna Łódź ten chyba nie widział od pamiętnych czasów takiego skandalicznego stanu naszych ulic, jak obecnie pod sławetnymi rządami Chjeny i N. P. R. Wystarczy przejść Piotrkowską od Karola w stronę Górnego Rynku na krańce miasta, a będziemy mieli doskonałe pojęcie, jacy to znawcy prowadzą gospodarkę samorządową. Ciekawi jesteście dlaczego to miaonowicie p. Bednarczyk nie zakłada nowych bruków przed kościołami, o czym tak zadadle krzyczał na wiecach wyborczych? Gdyby mogły donośnym głosem zawołać szpitale, przytułki, żłobki dzieciinne, jak one są zaprowiantowane i co w ich magazynach się znajduje, to chyba sami ósemkowi partyjnicy musieliby się przerazić i na własne oczy poznałoby różnicę jaka się wyudatnia przy ich „fachowej” gospodarce!

Lecz przyznać należy, że we wszystkim nie możemy czynić zarzutu braku fachowości, obecnej większości Rady Miejskiej. Widzimy albowiem, iż jest jedna dziedzina, w której zblokowani sojusznicy doskonale popisują się swą fachowością, a symbolem tej „fachowości” jest: niesłychane chamstwo, tępota i brutalność.

Już niejednokrotnie wskazywaliśmy na systematyczne gwałcenie regulaminu przez przewodniczącego, p. Fichnę. Tow. Rapalski jak również tow. Rzewski, na podstawie dowodów protokularnych, wskazywali na te jaskrawe gwałty, które świadomie są czynione przez przewodniczącego i pod jego przewodnictwem. Człowiek stojący na tym stanowisku, a posiadający więcej etyki, nie gwałciłby z taką brutalnością tych zasad, które są święte dla każdego demokracji szanującego bezstronność i sprawiedliwość. Lecz cóż to obchodzi przewodniczącego, że mu dowodami w ręku stwierdzają, iż stronnice się redaguje protokół. Pan Fichna jest pełen siebie. On wie, że bezkrytyczna i bezgraniczna tępota umysłów jego zwolenników, stanowiących większość w Radzie, podnie-

sieniem machinalnie ręki do góry stwierdzi jego „prawomyślność”. Cóż to może kogo obchodzić dekret o samorządzie lub regulamin Rady? Dekretem i regulaminem są bezgłowe tułowia potakujące ślepo swoim menterom.

Ostatnia karczemna awantura, która miała miejsce w łódzkim „parlamente” miejskim i która wywołała wstępną i oburzenie u każdego człowieka godnego miana obywatela, była ukoronowaniem metod, uprawianych przez naszych władców miejskich.

Kiedy p. Cynarski z trybuny czynił uwłaczające zarzuty tow. Rzewskiemu i ten ostrzej zareagował na tego rodzaju kalumnje—wówczas raekomo pod pretekstem zakłócenia spokoju, wykluczono na trzy posiedzenia tow. Rzewskiego. Zastosowano do niego momentalnie i bez wachania najwyższą karę regulaminową.

Natomiast na posiedzeniu w dniu 29 listopada byliśmy świadkami jak radny Zubert z frakcji N. P. R. znieważał czynnie, bez żadnych powodów, radn. Holenderskiego i jak radni Kurek, Dąbrowski i inni nie mniej zaszczytnie zachowywali się na tymże posiedzeniu naszej Rady Miejskiej. Za powyższe czyny gwałtu zostali skromnie przywołani do porządku, a nawet jak się dowiadujemy, gdy na Konwencji Seniorów

Rady, była rozpatrywana powyższa sprawa, to przedstawiciele większości Rady z przewodniczącym na czele znajdowali dużo słów na usprawiedliwienie ulicznikowskich metod tych panów.

Oto jaką miarą sprawiedliwości mierzy zblokowana trójca endecko-chadecko-enpeerowska karczemne wybryki swych sojuszników.

Widzimy więc, że w obecnej Radzie Miejskiej nie wysoki poziom kulturalny, nie dekret i regulamin są podstawami obrad, lecz siła pięści i siła chamstwa. To też nic dziwnego, iż z humorem głośno mówią o tem, że radni swymi występami robią konkurencję cyrkowi Cyniselego. Publiczność żadna wrażeń przychodzi na galerję Rady jak na rozrywkę do cyrku i prawie nigdy się nie zawodzi, gdyż jeżeli nie zabawi się występem jakiegoś wesołka—clowna, który ośmi szał siebie i Radę, to napawa się widokiem popisów bokserkich p. Zuberta i kompanji, które raczej byłyby na miejscu w spelunkach naszego miasta, tam gdzie rej wodzą męty społeczne, niż w parlamencie miejskim, w którym obradują tak zw. „ojcowie miasta”.

Tak zachowują się dzisiejsi kulturtregerzy samorządu łódzkiego, a godłem ich jest: chamstwo, brutalność i pięść.

Ergo:

## W sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym.

(Streszczenie przemówienia w Sejmie posła Antoniego Szczerkowskiego).

Wysoki Sejmie! Dziś stanęła na porządku dziennym sprawa kryzysu w przemyśle włókienniczym. Muszę stwierdzić, że sprawa ta już od dłuższego czasu wywoływała większe zainteresowanie Rządu i szerokich mas robotniczych. Powodem tego było, że warunki, w jakich żyli robotnicy ciągle się pogarszały i od czasu do czasu wybuchało bardzo poważne niezadowolenie na tle tych warunków. Ostatnio z powodu kryzysu położenie to pogorszyło się i w naszym przekonaniu kryzys ten rozszerzy się i utrwali. Zdając sobie sprawę, że w związku z kryzysem następstwa są bardzo niebezpieczne i ciężkie dla klasy robotniczej, postawiliśmy wniosek, ażeby Wysoki Sejm tę sprawę omówił na szerokim podłożu i powziął wnioski, prowadzące do sanacji.

Przemysł włókienniczy w Polsce jest jednym z większych, warunki w jakich się znalazł, specyficzne. W ostatnich latach przed wojną przemysł ten rozwijał się bardzo szybko. W związku z tem napływały szerokie masy proletariatu do miast. Miasta się rozwijały. Przemysł ten rozwijał się dzięki temu, że miał olbrzymi rynek w Rosji. Wojna światowa zmieniła tę sytuację. W okresie okupacji, przemysł zupełnie został zniszczony, lepsze maszyny, towary, zostały zrabowane i wywiezione do Niemiec. Mimo to przemysł ten szybko się odbudował, i fabryki poszły w ruch nieomal w całej pełni. Stało się to wyłącznie kosztem głodowych płac robotniczych i kosztem skarbu. Kredyty udzielane przez państwo mają specyficzną historję. Na tem czasie do czasu odbywały się targi z przedsiębiorcami i pra-

wie zawsze załatwienie sprawy odbywało się kosztem mas robotniczych.

Ostatnio powstały nowe warunki dla tego przemysłu bo jak wiadomo Panom, Sejm przyjął ustawę o waloryzacji kredytów i w związku z tem, w moim przewidywaniu, mimo że uchwała jest słuszna, kryzys ten będzie się rozszerzał w miarę, stabilizowania się życia gospodarczego u nas i naszej waluty.

Dlatego też naszym zdaniem, Rząd powinien wszystko uczynić, ażeby następstwa tego przełomu nie spadły całym swoim ciężarem na masy pracujące. Tutaj chodzi o los około 160 tys. robotników. Przemysł ten poza Łodzią, istnieje jeszcze w innych miastach, jak Pabjanice, Zgierz, Tomaszów, Żyrardów, Częstochowa, Zagłębie, Bielsk i Białystok. W tych wszystkich miastach przemysł włókienniczy jest podstawą życia dla licznych rzesz osiadłych na stałe robotników i w związku z omawianym kryzysem, przemysłowcy zastosowali reducję pracy od 3 do 4 dni na tydzień. W Łodzi za wyjątkiem fakryk Szajblera i Grohmana, Gajera i Benicha, pozostałe są czynne 3—4 dni w tygodniu. Z tego wynika, że już tak niskie zarobki zmniejszyły się jeszcze o połowę, co wobec szalejącej drożyzny wytworza dla tych mas położenie wprost katastrofalne, nie do zniesienia.

Czy wobec powyższego Sejm ma prawo przejść nad tą sprawą do porządku dziennego?

Słyszmy od czasu do czasu głosy, że przemysł włókienniczy dużo kosztuje, że polityka gospodarcza Państwa Polskiego powinna iść w kierunku rozwoju przemysłu na wsi, rozwoju przemysłu rolnego. Zdaję mi się, że ten pogląd w pewnym



# Tydzień polityki polskiej.

## a) UPADEK CHJENO - PIASTA.

Rząd Witosa upadł. Zdrada chłopska i chciwość chjeńska, które pastwiły się nad Polską przez pół roku, należą już do historii. W kraju stało się jaśniej. Oddechnęły wszystkie piersi.

Historja tej śmierci niesławnej jest krótka. Na porządku dziennym odbywających się posiedzeń Sejmu figurowała, między innymi, sprawa reformy rolnej, czyli t. zw. ustawy o parcelacji i osadnictwie. Sprawa ta jak wiadomo, była osią znanego paktu lanckorońskiego między Piastem i Chjeną. Obydwie jednak strony zapalczywały się na nią, nawet po podpisanej w mowie, pod różnemi kątami widzenia. Chjena była pewna, że z tak okrojonej reformy rolnej zdoła się wykrecić, Piast zaś wietrzył, że przynajmniej tyle dla ludu zyska, że odda na parcelację kilkadziesiąt tysięcy morgów ziemi, wzamian za kompromitację polityczną, jaką w sojuszu z bankrutem politycznym — Endecją była nieunikniona. To też w myśl tych różnych intencji obaj sojusznicy, wbrew zasadzie solidarności, całkiem odmiennie postępowali. Chjena starała się rozprawy nad ustawą o parcelacji odsunąć na jak najdalszy plan, Piast zaś przeciwnie, naciskał aby rzecz ta jaknajrychlej była przeprowadzona. Aż tymczasem nadeszły święta. Posłowie piastowski bali się wracać w swoje strony, nie przynosząc swoim wyborcom obiecanej gwiazdki w postaci uchwały o parcelacji. Pod ich więc naciskiem Rząd zgodził się przyspieszyć sprawę i projekt ustawy znalazł się właśnie na ostatnich posiedzeniach Sejmu. Okazało się jednak, że prawica już jawnie nie myśli dotrzymać umowy, bowiem prawie skrzydło Chjeny, grupa Dubanowicza, oświadczyła, że za taką ustawą głosować nie będzie, ponieważ projekt jej krzywdzi kościół, przewidując parcelację dóbr martwej ręki. Takie stanowisko Ch. D. mocno zraziło posłów z Piasta, którzy i tak już z samego projektu biorąc jego całość, nie byli zadowoleni. Znalazła się więc grupa 15 osób z posłami: Brylem, Piłtą i Pawłowskim na czele, która zazaądała wolnej ręki w głosowaniu nad ustawą, chcąc pójść razem z lewicą. Na to reszta klubu i prezydium całkiem zaprzędani Chjenie, zezwolić nie chcieli. Stało się więc to co było nieuniknione — niezadowoleni posłowie wystąpili z Piasta i założyli nowy klub: P. S. L. lewicę, o czem zawiadomili marszałka Rataja.

To wystarczyło. Większość stała się naraz mniejszością o 5 głosów. Pierwszy wyciągnął z tego konsekwencję marszałek Rataj, nadsyłając na ręce najstarszego wiekiem wice-marszałka tow. Moraczewskiego list z zawiadomieniem o swej rezygnacji. Ten krok dobił chwilejacy się gabinet. To też Witos wraz z całym rządem podał się do dymisji, która też została przez prez. Wojciechowskiego przyjęta.

Polska miała już wielką ilość gabinetów. Miała ich tyle, ile nie miało żadne państwo Europy w ciągu ostatniego wieku. Zaden jednak z rządów poprzednich wyrządził krajowi tyle zła, co rząd chjenny, rząd ten tyle razy uzupełniany

swym znaczeniu jest błędnym, albowiem wielki przemysł jest podstawą życia społecznego, stanowi bogactwo narodu, jest podstawą egzystencji dla setek tysięcy rodzin robotniczych i w tymże przemyśle znajdują, przeciw zajęciu synowie i córki matorolnych, którzy zamiast szukać zarobku w poniewierce na obczyźnie, znajdują w kraju ten twardy kęs chleba, który im skąpo wymierzona ziemia nie może dać. Przemysł włókienniczy, jak już powiedziałem, miał przed wojną, wielki rynek zbytu w Rosji. Dziś również około 70 procent towarów idzie na eksport, z których to znaczny procent idzie nadal do Rosji przez t. zw. zieloną granicę. Jest bez wątpienia winą rządów poprzednich oraz Rządu Witosa i Koriantego, że nie uczyniono, żeby uratować, tak żywotną dla nas sprawę eksportu do Rosji.

Jeżeli chodzi wogóle o naszą politykę eksportową, to zaznaczyć należy, że Rząd nie wyzyskał wszystkich możliwości, aby rynki zbytu opanować, wówczas, gdy inne państwa, ubiegają się wszelkimi sposobami, o rynki zbytu dla swego przemysłu, robią wszystko co mogą, w formie półoficjalnej, czy innej, aby tymi rynkami zbytu zawładnąć. Jeżeli będziemy stać nadal na tem stanowisku, że ze względów politycznych sprawę tą będziemy zamiedbywać to bardzo przykre mogą z tego wyniknąć następstwa. Polityka gospodarcza Rządu, naszym zdaniem, jest bezwzględnie szkodliwa. Wysokie ceny węgla, dla przewozowe wszystko to wywiera niezmiernie ujemny wpływ na rozwój przemysłu naszego. Muszę nadmienić, że p. Korianty w swoim czasie prowadził taką politykę, że kopalnie w Górnośląskie zostały oddane w ręce francuskie, następstwem czego było podniesienie się cen węgla, na nasz własny węgla. W masach robotniczych budzi się coraz mocniej przekonanie, że Rząd tych wielkich zagadnień natury gospodarczej, nie rozwiąże, że wogóle rządy klasy posiadających nie są w stanie temu podolać. Dlatego też, jeżeli chodzi o zapomogę dla robotniczych, to sprawa ta dzisiaj nabiera pierwszorzędного znaczenia. Klasy posiadające są przeciwne tym wydatkom, bo przecież tu chodzi o ich kieszenie. Ale gdy szło o kredyty dla przemysłowców, dla inżynierów, dla obszarników, dla handlu wówczas zarówno rządy poprzednie i obecny rząd „oszczędnościowy” wdziałaly hojną ręką obywateli sumy miliardowych, na czem przemysłowcy, z miłości dla ojczyzny, robili sobie interesy. Jeżeli weźmiemy jak młode państwo jak Czechosłowacja, to stwierdzimy, że przeszło od 2 lat wypłacane są tam bez przerwy zapomogi bezrobotnym. Wypłaca się również zapomogi w Anglii, w Niemczech, w Austrii, oraz w szeregu innych państw środkowo-europejskich. Forma tych właściwie mówiąc ubezpieczeń z racji bezrobocia jest różna, niejednolita, ale państwa te zabezpieczają w ten czy inny sposób egzystencję bezrobotnych, wówczas gdy Sejm nasz od niepamiętnego czasu, sabotażem teraźniejszym Rząd wreszcie opracował projekt ustawy ubezpieczeniowej, długo to trwało ale stało się wreszcie. Dziś przedłożony został wniosek, który Sejm ma bez względu na obowiązki przyjąć. Jeżeli się sytuacja nie polepszy, robotnicy zmuszeni zostaną do podjęcia walki na życie i śmierć. (D. c. n.)

sity Endecji, aż do samego Dmowskiego włącznie. W polityce zagranicznej — same porażki i fatalne obniżenie autorytetu państwowego; w polityce wewnętrznej — chaos, duch rawnokroś policyjny, strzelanina, rozruchy, konfiskaty, aresztowania, aż okres ten zyskał spętycznicę miano: kiemniczyzny, w dziedzinie skarbowej — brak zupełny jakiegokolwiek planu, tysiące poromortych pomysłów, przedwczesne bicie monety, przedwczesne zakładanie banku emisyjnego; deficyty budżetu, przyspieszony bieg maszyny drukarskiej, dolar z 50 tysięcy na 6 milionów, Drożyzna, strejki — jednym słowem „Hammerlingiana”. Rząd ten nie miał sily upaść; rozlaż się jak kupa zmazłego gnoju na odwilży. Stało się z Chjeną to, co przepowiadał Piłsudski, że upadnie od własnego smrodu!

## b) PRZESILENIE.

Natychmiast po udzieleniu dymisji rządowi Witosa, prezydent Wojciechowski powierzył misję sformowania gabinetu postowi St. Thuguttowi, prezesowi największego stronnictwa chłopskiego. Poseł Thugutt przystąpił do rokowań, mając koncepcję utworzenia rządu pozaparlamentarnego. Koncepcja ta na skutek opozycji Ch. D. upadła i przeszła w koncepcję rządu parlamentarnego od Ch. D. do P. S. L. włącznie. Myśl ta miałaby szanse powodzenia, jednak została zdradzona przez inicjatorów; Chadeków, którzy w ostatniej chwili wywrócili koziołka, opowiadając się przeciwko mniejszościom, Piłsudskiemu i całemu szeregowi osób, mających wejść do rządu. Podobną rezolucję uchwalili Piastowcy. W decyzjach tych klubów czuć niską zemstę. Thugutt więc zrezygnował z misji tworzenia rządu.

W ostatniej chwili, kiedy to piszemy, gabinet tworzy p. Władysław Grabski z programem zadowolenia wszystkich i nikogo.

## c) SPRAWY WEWNĘTRZNE.

W ubiegłą niedzielę dn. 16 grudnia cała Polska demokratyczna obchodziła żałobną rocznicę śmierci pierwszego prezydenta Gabryela Narutowicza. We wszystkich miastach odbyły się uroczyste akademje poświęcone pamięci dostojnej ofiary patriotów z pod znaku Boga i Ojczyzny.

W Krakowie zakończono śledztwo w sprawie zająć listopadowych. Aresztowano około pięciuset osób. Ponieważ zaś więziennia krakowska była tak szczerpła, przeto sąd krakowski krakowski postanowił umorzyć sprawę i wypuścić na wolność wielu bandytów, aby na ich miejsce wsadzić do aresztów podejrzanych o udział w zająć z wojskiem. Widocznie według władz rządowych bandyci są elementem więcej zasługującym na względy, niż przestępcy polityczni.

## d) POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Liga Narodów odbyła w tygodniu ubiegłym posiedzenie Rady, gdzie między innymi rozpatrywano sprawę Jaworzyny. Według ostatnich wieści wszystkich mówców przemawiających w tej sprawie, oraz opinja referenta p. Quinones'a de Leona, były zupełnie dla Polski nieprzyjemne. Świadczy to, że właściwe czynniki



albo lekkomyślnie, albo też świadomie zaniedbały wszystko, aby zagranicę poinformować o istotnym podłożu naszych pretensji. Coś tam tylko nasz skromny Skirmunt szepnął o „moralnej” stronie sprawy, ale Benesz natychmiast mu odparł, że Czechy żadnych moralnych zobowiązań względem Polski nie mają. Skirmunt zamilkł, ale potem co wyżej powiedziano nie trzeba się ludzić. Ze też to nieublagany los niczego Chjeno nie oszczędził. Nawet po jej śmierci wbiła w trumnę jeszcze jeden gwóźdź. Jaworzynie!

Aluch Suchorski.

## Polityka międzynarodowa.

Na wyborach do parlamentu Anglja znajduje się pod znakiem przesilenia państwowego. Do spodziewanego porozumienia pomiędzy konserwatystami, a liberałami celem utworzenia wspólnego rządu na razie nie doszło. Liberałowie skłaniają się przedej ku Partji Pracy i gotowi byli by nawet poprzeć rząd składający się jedynie z członków tej partji, gdyby Partja Pracy wyzkała się narazie realizacji swych zamierzeń gospodarczych, zmierzających do przekształcenia ustroju społecznego.

Towarzysze nasi w Anglji będą czekali, aż zdolają osiągnąć bezwzględną większość w parlamencie i wtedy utworzą rząd. Gdy patrzmy na imponujący wzrost sil Partji Pracy, która systematycznie i wytrwale rozszerza swe wpływy od wyborów do wyborów i od roku 1905 potrafiła zwiększyć ilość swych przedstawicieli w parlamencie z 29 na 192, opanowuje nas pewność, że już w niedługim czasie socjaliści w Anglji zyskają decydujący wpływ na bieg spraw państwowych.

W związku z niewyraźną sytuacją parlamentarną w Anglji, prawnicowy rząd francuski zyskał nadzieję utrzymania się przy władzy. Aby móc współpracować z przyszłym rządem angielskim, Poincare wyraźnie poddaje w rewizji swój stosunek do Niemców.

Niemiecki rząd wystosował notę do Francji, w której wyraża chęć nawiązania bezpośrednich rokowań z Francją w sprawie odszkodowań i przywrócenia administracji niemieckiej na terytorjach okupowanych.

Przychylnosc Poincarego z jaką przyjął notę, skwapliwie wyrażona gotowość do złagodzenia okupacji i brak tego tonu zwycięzcy, którym zwykł był przemawiać do Niemców, szef reakcji francuskiej, świadczy wymownie, iż prawica we Francji czuje, że grunty chwijej jej się pod nogami i mimo wysiłków jakie czyni wątpliwa jest rzecza czy zdola się ona utrzymać przy władzy.

W Niemczech niedza mas zwiększa się ile to jest jeszcze możliwe. Gabinet azyjny Marxa wziął się na swój sporatowania kraju. Wystosowano do ty zagranicznych błagalne noty ze niem na tragiczną sytuację gospod i konieczność uzyskania przez Niemcy ożyczki zagranicznej. Rząd przeczyna be nadszedł koniec je, wpływów. Naprz. we Włoszech, Musso-

lini dla zgnięcia opozycji w parlamencie musiał chwycić się ostatecznego środka — zawiesił sesję parlamentu. Ale faszyzm we Włoszech upada. Naród budzi się z letargu, a pierwszy pod rządami faszystów kongres socjalistów, który odbył się w Medjolanie jest zapowiedzią odródnienia Włoch.

Wojna europejska zburzyła najpotężniejsze w Europie trony. Nawet w Grecji, gdzie do dziś dnia rządzi reakcja, następuje teraz zmiana ustroju monarchicznego na republikański. Wszędzie bastjony reakcji zaczynają się rozwalać.

## KOLEDA.

Dzisiaj na całym świecie Bóg biednych się rodzi. Co nareszcie lud nasz z więzów oswobodzi. Co nam błogostawil gdy się wolność jawi. Hej koleđa koleđa!

Boże Narodzenie to symbol idea. To zwycięstwo światła, prawdy i nadziei. Wstaje w prawdzie, moce, gromi siły nocy. Hej koleđa koleđa!

Jezus się narodził w domu robotnika. Zwalczała go za to faryzejska klika. Buntownikiem zwala i prześladowała. Hej koleđa koleđa!

Testament Chrystasa ziszczą socjaliści. Kiedy z krzywdy ludu Polska się oczyści. Kiedy znak czerwony wzniesie się nad trony. Hej koleđa koleđa!

Osemkowe rządy dają się we znaki. Głód robotnika, bogacze łajdaki. Trumnie się bogactw naszą krwawą pracą. Hej koleđa koleđa!

Obszarńcy mają pełniutki, spichlerze. Widząc te podłości czeka wściekłość bierze. Raj nam obiecali a nędzę nam dali. Hej koleđa koleđa!

Rząd endecko-piasta paskarzy popiera. Warstwy pracujące gnębi i obdziera. A na lud znękaną szykuje kajdany. Hej koleđa koleđa!

Coraz więcej marek a coraz mniej chleba. Wrzenie potęguje żołądków potrzeba. Ślepi przegladają rząd ten przeklinają. Hej koleđa koleđa!

Hej podnieśmy w górę pochylone czoła. Bo do wielkich zadań Polska nas zawoła. Przygarńcie swe dzieci słońko nam zaświeci. Hej koleđa koleđa!

A. P.

## Niedola pracownika miejskiego.

Już od kilku miesięcy obecnej władze miejskie niedotrzymują zawartej ze związkami pracowników miejskich umowy, a szczególnie niewypłacają na czas poborów. Dochodzi do tego, że pobory wypłacają ratami i to z wielkim opóźnieniem, jak nam w tym miesiącu jeszcze w środę miały wypłacić drugą połowę grudnia poborów. Czy w tych warunkach między pracownikami i miastem, jako tako ustalić może, gdy się zwazy,

że faktycznie pobory, obliczane podług stawek z początku miesiąca, otrzymuje się w końcu.

Takie warunki bytowania stają się nieznosne, tym bardziej, że Magistrat teoretycznie godzi się na ustępstwa (liczy się z siłą), lecz tylko po to, by potem zawartej umowy świadomie nie dotrzymać.

Za poprzedniego Magistratu, bojkotowanego przez ministr. skarbu, pracownicy jednak nigdy nie byli w takich trudnych warunkach materialnych. Święta za pasem, należało by poczynić chociażby tradycyjne zakupy i pożywienie na te kilka dni, a w ani slychu (mimo obietnicy) o wypłacie ostatniej raty 13 pensji i o 45 proc., które miały być wypłacone w pierwszych dniach grudnia.

Magistrat nie chce zrozumieć, że szamujące się ciało nie może własnych uchwał i zobowiązań nie szanować, jeśli nie chce być wyzutym z wszelkiego autorytetu moralnego.

Otoż Magistrat obecny postępuje wręcz przeciwnie. Nietyle, że nie dotrzymuje umów, lecz przez swoje komunikaty w prasie świadomie przekręca fakty oświadczając n.p. że pobory urzędników wypłacane są w terminie. Z tych komunikatów nieświadomi czytelnicy wyciągają wniosek mylny, że żądania pracowników są wygórowane, że biedny Magistrat jest koźlem ofiarnym intrygi.

A jak bogo-ojczyzniana większość naszej Rady Miejskiej traktuje tę sprawę, to coś niecoś o tem chyba wiemy. Gdy naprzykład Frakcja radziecka P. P. S. w osobie tow. rad. Kałużyńskiego postawiła wniosek na posiedzeniu w ubiegłym tygodniu, żądający uwzględnienia przez Magistrat zupełnie słusznych żądań pracowników, to większość Chjeno-Enpeeru wniosek ten bez wachania odrzuciła. Tak obecni „ojcowie miasta” dbają o pracownika miejskiego! Dopiero na skutek dwugodzinnego strajku włoskiego i interwencji inspektora pracy, magistrat obiecał poraż niewiadomo który, wypłacie zaległości w tym tygodniu. I rzeczywiście rozpoczęto w środę przed trzecią wypłatę, lecz jak zwykle rozpoczęto ją od... Magistratu (ci pewnie zawsze otrzymują pobory w terminie). Lecz kiedy inni otrzymają to bogowie raczą wiedzieć.

Trudno! Osemka jest przy władzy. Osemka używa i nadużywa swej władzy! Wszystko do czasu. Póty dzban wodę nosi, aż ucho się oberwie.

Władysław Skiba.

## Z Akademji T. U. R-u.

Staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego — Oddział w Łodzi, dnia 16 grudnia b. r. o godz. 6-ej po poł. w sali Towarzystwa Miłośników Muzyki, ul. Traugutta Nr. 1, odbyła się uroczysta akademja ku czci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Gabrjela Narutowicza.

Akademja rozpoczęła się marszem żalobnym — Szopena w przepięknym wykonaniu pp. H. Semlówny, A. Mer Strawczyńskiego, L. Poznańskiego i dyr. T. Rydera.

Następnie zabrał głos tow. sen. Posner.

Tow. senator St. Posner znalazł osobście s. p. G. Narutowicza. Jeszcze za cza-



sów emigracji poznali się w Paryżu i odrzucając zadzierzgnięta została między nimi nic najszczerzej przyjaźni, trwającej nieprzerwanie, aż do tragicznego zgonu G. Narutowicza.

— Dziwny to był człowiek — mówił sen. Posner. Szeroko znany i bardzo ceniony zagranicą, materialnie zupełnie niezależny, niejednokrotnie przychodzący z wydatną pomocą wielu emigrantom polskim, nie czuł się jednak szczęśliwym. G. Narutowicz tęsknił za krajem rodzinnym. Tęsknił tak silnie, że w roku 1920 opuścił piękną Szwajcarię i przybył do ukochanej Ojczyzny, żeby dla dobra rodaków poświęcić się pracy, dla dobra Rzeczypospolitej oddać swoją głęboką wiedzę i doświadczenie, swoją kulturę. Nie różnił się od Polaka drogą. A jednak G. Narutowicz ani na chwilę nie zniechęcił się, przeciwnie, pracował coraz usilniej, coraz goręcej, Mawiał, że ludzie nie są zli, tylko trzeba ich przekonać. I pragnął przekonać wytrwałą pracą i gorącą miłością swego wielkiego serca.

Następnie senator St. Posner skreślił krótko przebieg kariery politycznej w Polsce G. Narutowicza i tragiczną jego śmierć. Mordercze kule skierowane w to kochające serce polskie z ręki własnego rodaka na polskiej ukochanej ziemi, to przecież największy tragizm, malujący jak chorą jest dusza polska wyrwana z kajdan niewoli i tej niewoli będąca wynikiem. Żal, serdeczny żal przeszedł po sali i wcisnął się w serca zebranych.

Ro przemówieniu, kontynuowano część koncertową.

P. Halina Starska, art. dram., deklamowała wyjątek z „Króla Ducha” Słowackiego z właściwą sobie szczerością i uczuciem.

P. Halina Semłówna — skrzypce — przepięknie wykonała Adagio z koncertu skrzypcowego — Nardianiego i Bacha z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego i fortepianu.

W części drugiej p. St. Tymowski — wiołonczela — wyk. z wielkim uczuciem „Poloneza elegijnego” — Noskowskiego.

P. Julian Kerger — śpiew — darzył zebranych swym nadzwyczaj miłym głosem.

Koncert zakończono odegraniem „Adagia” z kwartetu smyczkowego Haydna — w artystycznym wykonaniu pp. H. Semłówny, A. Mendelsa, L. Pozańskiego i St. Tymowskiego.

Akompanjował dyr. T. Ryder.

Na zakończenie uroczystej akademii zabrał głos tow. sen. dr. Kopciński i w podniosłych słowach zaznaczył, że największym uczczeniem zmarłego pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej będzie to, jeżeli wraz z przenikającym nas żalem wniesiemy w najszersze masy społeczeństwa wielką i szczerą pracę nad podniesieniem znękaney w kajdanach niewoli duszy polskiej.

Sala Tow. Miłośników Muzyki nie była w możności pomieścić zebranej publiczności i z tego powodu wiele osób nie mogło uczestniczyć w tej uroczystości. J. P.

## Z życia Partji.

Delegatów na Kongres P. P. S.

Delegaci na Kongres zechcą po przyjeździe do Krakowa zgłosić się w biurze Biurowym Kongresu, które urzędować będzie od dnia 29-go grudnia bez

przerwy w dzień i w nocy na dworcu osobowym, gdzie otrzymają wszelkie wskazówki, dotyczące umieszczenia ich w hotelu i t. d.

Biuro Kongresu mieścić się będzie w dniach 29-go i 30-go grudnia w Sekretarjacie Rady Robotniczej w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego Nr. 5, II p.

Delegaci na Kongres i goście mają najdalej do dnia 25 grudnia, zawiadomić Sekretariat Krakowskiej Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego Nr. 5 II p., że życzą sobie, aby zamówiono dla nich hotel.

### Do wiadomości Komitetów P. P. S.

Na mocy uchwały Komitetu Robotniczego P. P. S. w Białymstoku, został usunięty z organizacji Białostockiej Antoni Godlewski za dezorganizacyjną działalność w organizacji.

Białostocki Komitet Robotniczy P. P. S.

### Bacność Koziny-Żabieniec!

W niedzielę, dnia 23 grudnia r. b. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowego Klubu Robotniczego odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków partji.

Sprawy bardzo ważne. Stawcie się wszyscy z legitymacjami.

## Płace w Przemysle włókienniczym.

Tabela płac zasadniczych, obowiązująca od dn. 17 grudnia 1923 r. włącznie.

Przy pracy na dniówkę.

Dzienna stawka podstaw.	Płaca zasadnicza	Dzienna stawka podstaw.	Płaca zasadnicza
M a r e k — M a r e k			
18	1,890,500	39	3,334,000
19	1,935,500	40	3,425,000
20	1,981,000	41	3,517,000
21	2,027,000	42	3,610,000
22	2,073,500	43	3,704,000
23	2,120,500	43,75	3,775,000
24	2,168,000	44	3,799,000
25	2,216,000	45	3,895,000
26	2,264,500	46	3,992,000
27	2,323,000	47	4,090,000
28	2,401,500	48	4,189,000
29	2,481,500	49	4,289,000
30	2,562,000	50	4,390,000
31	2,643,500	51	4,492,000
32	2,726,500	52	4,595,000
33	2,810,000	53	4,699,000
34	2,895,000	54	4,804,500
35	2,981,000	55	4,910,500
36	3,067,500	56	5,018,000
37	3,155,500	57	5,126,000
38	3,244,500		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe płace zasadnicze zwiększają się przy dniówce w sposób następujący:

przy 10 fen.	Przy stawkach do Mk. 27.—	Przy stawkach ponad Mk. 27.—
20	Mk. 4,700.—	Mk. 9,400.—
25	9,400.—	18,800.—
30	11,750.—	23,500.—
35	14,100.—	28,200.—
50	23,500.—	47,000.—
75	35,250.—	70,500.—

Przy pracy w akordzie:

Dzienna stawka podstaw.	Płaca zasadnicza	Dzienna stawka podstaw.	Płaca zasadnicza
M a r e k — M a r e k			
18	2,268,500	39	4,001,000
19	2,322,500	40	4,110,000
20	2,377,000	41	4,220,500
21	2,432,500	42	4,332,000
22	2,488,000	43	4,444,500
23	2,544,500	43,75	4,530,000
24	2,601,500	44	4,558,500
25	2,659,000	45	4,673,500
26	2,717,000	46	4,790,000
27	2,787,500	47	4,908,000
28	2,882,000	48	5,026,500
29	2,977,500	49	5,146,500
30	3,074,500	50	5,268,000
31	3,172,500	51	5,390,500
32	3,271,500	52	5,514,500
33	3,372,000	53	5,639,500
34	3,474,000	54	5,765,500
35	3,577,000	55	5,893,000
36	3,681,000	56	6,021,500
37	3,786,500	57	6,151,500
38	3,893,000		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również i fenigi, to powyższe płace zasadnicze zwiększają się przy akordzie w stosunku następującym:

przy 10 fen.	Przy stawkach do Mk. 27.—	Przy stawkach powyż. Mk. 27.—
20	Mk. 5650.—	Mk. 11250.—
25	11300.—	22500.—
30	14125.—	28125.—
50	16950.—	33750.—
75	28250.—	56250.—
	42375.—	84375.—

UWAGI: 1) Dla określenia wysokości płac tygodniowych należy wskazać w cenniku stawkę podstawową tygodniową podzielić przez 6, wyszukać w tabelce odpowiadającą otrzymanej stawce dziennej płacę zasadniczą i pomnożyć przez 6.

2) Przy wyliczaniu stawek akordowych dla nowych artykułów miarodajną jest płaca zasadnicza przy akordzie.

3) Przy pracy akordowej należy płacę za jednostkę podwyższyć o 67 proc.

O ile stawka dotychczasowa akordowa została błędnie wyliczoną, to takową należy przeliczyć.

Tabela płac zasadniczych pracowników wydziału ruchu i warsztatów mechanicznych.

M a r e k

1. Robotn. warsztatowi 2323000—2468000
2. Pomoc fachowa i robotnicy na maszynach 2618000—3027000
3. Węglarz 2999500
4. Palacze, obsługujący 1—2 kotły 3572500—4254500
5. Starsi palacze kotł. 4390000—4908500
6. Maszyniści-palacze, obsługujący kocioł i maszynę parową do 200 HP 3845000—4390000
7. Maszyniści przy maszynach do 200 HP 3544500—3868000
8. Maszyniści przy maszynach od 220—500 HP 4308500
9. Maszyniści przy maszynach od 550—1000 HP 4800000
10. Maszyniści przy maszynach od 1100 do 1500 HP 5345000
11. Maszyniści przy maszynach ponad 1500 HP 5891000



12. Pomocnicy maszynistów i smarowacze	3054000—3544500
13. Uczniowie w 1 roku 30 proc.) najniższej	
14. " 2 40 proc.) płacy	
15. " 3 50—75 proc.) ślusarza	
16. Ślusarze przy podrzędnych robotach	4581500—4908500
17. Ślusarze maszynowi i rurkowi	4963500—5617500
18. Ślusarze oddziałowi	5672000—5918000
19. Monterzy-ślusarze	6026500—7281000
20. Tokarze	4581500—7281000
21. Kotlarze żelazni	4581500—6544500
22. Kotlarze miedzi	4581500—7.281000
23. Kowale	4581500—5918000
24. Kowale pomocnicy	3163500—3709000
25. Spawacze	4581500—5891000
26. Blacharze	4581500—5617500
27. Rymarze zwyżajni	3872000—4090000
28. Rymarze wykwalif.	4581500—5999500
29. Cieśle fabryczni	3654500—3981000
30. Cieśle budowlani	4581500—5072000
31. Stolarze	4581500—6163000
32. Modelarze	5072000—6817000
33. Steimachy	4581500—5345000
34. Murarze	4581500—5072000
35. Murarze pomocnicy	2618000
36. Malarz-szkłarz	2754000—2890500
37. Dekarze fachowcy	4581500
38. Elektromont. I kat.	6271500—7799500
39. " II "	4800000—6163000
40. Elektrycy i maszyniści	2890500—3845000

UWAGA: Pracownicy wydziału ruchu fabryk, pracujących na trzy zmiany, powinni przychodzić do pracy o 15 minut przed rozpoczęciem normalnej pracy ich zmiany i wychodzić o 15 minut po zakończeniu normalnej pracy ich zmiany. Dodatkowe półgodziny pracy należy opłacić jako pracę nadetatową.

Wykwalifikowani malarze i lakiernicy nie są objęci niniejszym cennikiem.

### Od Administracji.

Niniejszym zawiadamiamy Szanown. czytelników, że z dniem dzisiejszym cenę prenumeraty podwyższa się do **Mk. 300.000.**

Cena pojedynczego egzemplarza do **Mk. 80.000.**

Kolporterzy proszeni są o wniesienie posiadanych sum nie później, jak do poniedziałku, 24 b. m. gdyż po tym terminie obowiązani będą płacić tak za zaległe miesiące jak i za miesiąc grudzień po 300.000

Wobec kończącego się roku Szan. prenumeratorki tak miejscowi, jak zamiejscowi proszeni są o bezwzględne uregulowanie natychmiast wszelkich należności celem zamknięcia rachunków za rok ubiegły.

ADMINISTRACJA  
"ŁODZIANINA"

### Teatr dla członków i sympatyków T.U.R.

W czwartek, dn. 3 stycznia 1924 r. Teatr Miejski wystawia dla członków i sympatyków T. U. R. świetną komedię Sidney'a Garricka p. t. „Proces rozwodowy“.

W związku z nagłą zmianą repertuaru, jaka miała miejsce już dwukrotnie, a co wprowadzało w błąd naszych członków — zawiadamiamy, że na skutek naszej interwencji w Dyrekcji Teatru zape-

wniono nas iż na przyszłość żadnych nieporozumień na tym tle nie będzie.  
Bilety do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. od 4 — 7 w.

## T. U. R.

(Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi) w tygodniu bieżącym urządzi następujące odczyty:

- SOBOTA,** 1) w lokalu DZIELNICY dn. 22 b. m. WIDZEW (Koto Młodzieży), ul. Rokicińska 54 — o godz. 7 wiecz. Urbach n. t. „ROWSTANIE LISTOPADOWE“.
- 2) Stow. Młodzieży „Świt“, Wodna 44—Harman n. t. „O ZASADACH ZAMOKSZTAŁCENIA“.
- 3) w lokalu DZIELNICY „CZERWONEJ“ — Wólczańska 196 — Skrzypkowska n. t. „HISTORIA KULTURY“.
- 4) w lokalu DZIELNICY GÓRNEJ, Suwalska Nr. 1, dr. Waryński n. t. „SYNDYKALIZM A MARXIZM“.

- NIEDZIELA,** 1) w lokalu DZIELNICY dn. 23 b. m. KOZINY, Letnia № 1 — o godz. 10 rano prof. Gacki n. t. „ANTYKLERYKALIZM, JAKO CZYNNIK DEMOKRATYCZNY“.
- 2) w lokalu Dzielnicy KSIĘŻY-MŁYN, Fabryczna № 1 — Urbach n. t. „O CZŁOWIEKU PIERWOTNYM“.

- 3) w lokalu DZIELNICY WIDZEW, Rokicińska 54 Klimaszewski n. t. „DWA ŚWIATY“.
- 4) w lokalu DZIELNICY CHOJNY, Rzgowska 143 prof. Dudek n. t. „ALKOHOLIZM ZE STANOWISKA ETYKI SPOŁECZNEJ“.

- 5) w lokalu ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY, Nawrot 20 — Nowicki n. t. „PROBLEM SPOŁECZNY WESELA WYSPIAŃSKIEGO“.

**CZWARTEK** dnia 27 b. m. TEATR MIEJSKI: „PROCES ROZWODOWY“ — Komedja Garricka.

- PIĄTEK,** 1) w lokalu Dzielnicy dn. 28 b. m. PRAWĘJ, Miłsza Nr. 45, prof. Gacki n. t. „KRYTYKA STRONNICTW POLITYCZNYCH“.
- 2) w lokalu DZIELNICY BALNTY, Aleksandrowska Nr. 36 — Nowicki n. t. „POWSANIE WARSZT SPOŁECZNYCH“.

## Kronika.

„Myśl Wolna“. Wyszedł z druku Nr. 12 (20) czasopisma „Myśl Wolna“. Organ Stow. Wolnomyślicieli Polsk. w Warszawie o następującej treści: J. Bandonin de Courtenay: Dobrodziejstwa „libalatu“ czyli

bezzeństwa księży. M. Lubecki: człowiek a przyroda, J. Landau: Polsko-Katolicki Kościół w Ameryce.

Dyskusja. D. Jabłoński: W sprawie ateizmu i wolnomyślicielstwa, Z. Tonecki: Ateizm czy „Hummelfahrt“, O. Górski: O świętach i świętowaniu, Kącik polemiczny, Ze spraw bieżących.

Cena numeru mk. 120,000 P. K. O. Nr. 4470.

Adres Administracji: Warszawa, Królewska Nr. 16.

Nadeszła Jednodniówka „w Przyszłość“, poświęcona kooperacji w Łodzi i okręgu łódzkim, nakładem Rady Okręgowej przy Związku Polskich Stowarzyszeń Spożyców w Łodzi.

Wiec lokatorski odbędzie się w sobotę, dnia 22 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji, na który zaprasza tow. „Lokator. Srawa ważna!

### Na własną zecernię złożyli:

W pierwszą rocznicę tragicznej śmierci Pierwszego Prezydenta G. Narutowicza składają Teodor i Anna Kusińscy 500,000.

Na listę nr. 38 za pośrednictwem tow. M. Andrzejaka mk. 8,184,000.

Na listę Nr. 19 za pośrednictwem tow. Jenzkiego 875,615.

Na listę nr. 20 za pośrednictwem tow. Otoka mk. 3,250,000.

Na listę nr. 52 za zpośrednictwem tow. H. Millera dz. Księży Młyn 2,600,000.

Na listę nr. 55 za pośr. tow. Wypycha 1,550,000.

W ADMINISTRACJI: Świątkiewicz J. Praski Józef 250,000, 50 proc. z zabawy tow. Wojdan 16,437,887, Szymski Edward 250,000, Brzeziński Józef 50,000, Majdawszewski 100,000, Bielobradek Jan 100,000, Wagner Wł. 200,000, Stępień Fr. 100,000, Izdebski R. a conto listy 5,000,000.

Na poległych w Krakowie: Antonowicz Bol. 2,000,000, Szalewicz 100,000, Brzeziński Bolesław 100,000.

### NADESŁANE.

#### KASA CHORYCH m. ŁODZI

zawiadamia niniejszem, iż podczas dni świątecznych, począwszy od dn. 24.XII r. b. o godz. 1 p. p. do dn. 27.XII r. b. zaprowadzone zostają w Lecznicy I-ej Karola L. 28 i w Lecznicy III Łągiwnicka L. 46 specjalne dyżury, czynne bez przerwy całą dobę. Wszstkie inne Lecznice, Ambulatorja i biura Kasy Chorych w dnach tych będą zamknięte.

Apteki kasowe zamknięte będą w poniedziałek, dnia 24.XII r. b. po południu i we wtorek dn. 25.XII r. b.

Kasa Chorych m. Łod'zi.

(-) Inż. L. Szuster  
p. o. Dyrektora.

(-) Dr. Ed. Giebartowski  
Komisarz.

Za zgodność:



T. U. R.

# Wydział Wychowania Dziecka Robotniczego.

W niedzielę, dn. 30-go grudnia r. b. o godz. 6 pp. w Sali Miłośników Muzyki Traugutta 1 odbędzie się

## Wieczór Bajek i Pieśni dla Dzieci i Młodzieży.

Bilety do nabycia w Sekretariacie T. U. R. — codziennie od 4 — 7 — Piotrkowska 83.



# Palma

### Nie na tanią cenę lecz na jakość

musicie baczyć kupując obcasy gumowe.

Żądajcie od swego szewca wyraźnie obcasów i podeszew gumowych PALMA.

Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp.

Kraków, Grodzka 60. Tel. 4212

Skład hurtowy

## „ZGODA”

77 Gdańska 77 sprzedaje na raty towary wełniane: obrusy, Rapy, chustki, Koldry, linoleum, ceraty.

## „ZGODA”

Gdańska 77. Powołać się na „Łodzianin”.

### Ostrożnie, przy zakupie obcasów gumowych

## „BERSON”

W ostatnich czasach pojawiające się NAŚLADOWNICTWA



naszego pod względem JAKOŚCI i TRWAŁOŚCI, niedoścignionego prawdziwego

Obcasa gumowego „BERSON”,

zmuszają nas do skłonenia P. T. Publiczności, by przy zakupie obcasów gumowych „BERSON” zwracała baczniejszą uwagę, oraz by stanowczo odrzucała wszelkie inne wyroby, które swem pododbięstwem w wykonaniu obliczone są na wprowadzenie w błąd Publiczności.

Każdy prawdziwy obcas gumowy „BERSON” musi być zaopatrzony

Rej. marką ochronną



wedle niniejszej tyciny.

Krawiec męski

## FELIKS MOTYLEWSKI

Andrzeja Nr. 33, Lewa oficyna  
Piotrk.

Przyjmuje zamówienia z powierzzonego materiału i wykonywa starannie i na czas oznaczony. Ceny b. niskie.

Doktor

## J. Sołowiejczyk

choroby skórne i weneryczne

Pańska Nr. 4 (róg Konstantynowskiej)  
Przyjmuje od 9 — 1 i od 8 do 9-ej wieczór.

### Podarunki gwiazdkowe

towarów wełnianych i bawelnianych na garnitury, palta i kostjumi damskie poleca tamto

## firma Satjan i Kaleta

ul. Piotrkowska 182.

UWAGA: Dla pracujących specjalne ustępstwa

## Raty i za gotówkę

Wszelka manufaktura, gotowe ubiory i kuchenne naczynia aluminiowe

## „Wygodapol”

Konstantynowska Nr. 3 (w podwórzu).

Zaległości obliczane są według cen, obowiązujących w dniu płacenia. Kolporterzy nie mogą przyjmować cen niższych.

### Ceny ogłoszeń:

Ceny ogłoszeń należy rozumieć a wierz wysokości milimetra

Miejscowe: Drobne, za wyraz 40000 mk. Zwycza

(strona 3 łam.) Nadesłane: przed tekstem lub w tekście 40000. Zmniejsz. o 50 proc. i zagr. o 100 proc. drożej.

Wyraz mk. 15000 (najmniej 150000). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za komunikaty i nekrologi po 30000 mk.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski.

Druk. Jana Bańkowskiego, Łódź Piotrkowska 109.

Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.